

ANDRZEJ J. NORAS

O PERIODYZACJI FILOZOFII UWAG KILKA  
NEOKANTYZM A POSTNEOKANTYZM

Artykuł stanowi próbę odpowiedzi na pytania dotyczące rozumienia historii filozofii. Punktem wyjścia uczyniono koncepcję Wilhelma Windelbanda, który każe ją rozumieć nie jako historię ludzi, ale historię problemów. Takie rozumienie ujawnia się w neokantyzmie, który wszakże sam stanowi problem. Problemem jest wyznaczenie ram czasowych filozofii nowożytnej, a w związku z tym i współczesnej. Skutkuje to trudnościami z podziałem neokantyzmu i na tym tle ukazuje poniekąd konieczność wskazania na „postneokantyzm”.

## 1

Temat konferencji (*Nowe ontologie. Tradycja postneokantyzmu w Niemczech i Rosji*) zmusza do postawienia kilku pytań historycznofilozoficznych, które w rezultacie powinny umożliwić odpowiedź na pytanie o sens wyrażonego w tytule podziału. Nie jest to bowiem jedynie pytanie o dokonany podział, względnie pytanie o wyodrębnienie, czy też o kryteria wyodrębnienia postneokantyzmu z neokantyzmu, ale raczej jest to pytanie o przesłanki tkwiące u podstaw tego podziału. Nie jest to więc jedno pytanie, lecz występuje tu kilka pytań koncentrujących się wokół zagadnienia historii filozofii, jej rozumienia i wreszcie jej relacji do samej filozofii. Czym bowiem ma być historia filozofii, skoro ma na celu przybliżenie rozumienia problemów filozoficznych? Przecież nie chodzi o to, by historia filozofii była opisem biografii filozofów, choćby nawet rzecz dotyczyła największych myślicieli. Ten sposób rozumienia historii filozofii jest wręcz anachroniczny i już bardzo dawno został zakwestionowany. Uświadomiono sobie, że wprawdzie warto znać biografie filozofów, ale niekoniecznie odgrywają one najważniejszą rolę w procesie rozu-

mienia analizowanej koncepcji. Wystarczy zajrzeć do *Wykładów z historii filozofii*<sup>1</sup>, aby przekonać się, że już Hegel występował przeciwko tak rozumianej historii filozofii, co potwierdziło się później na gruncie neokantyzmu<sup>2</sup>. Zresztą niezwykle ważne prace autorstwa Heinricha Levy'ego (1880–1935) oraz wrocławianina Siegfrieda Marcka (1889–1957) – prace dotyczące obecności Hegla w refleksji neokantystów – potwierdzają również konieczność refleksji nad historią filozofii<sup>3</sup>.

Najpierw od rozumianej biograficznie historii filozofii odwrócił się Wilhelm Windelband, który zaproponował nowe rozumienie historii filozofii, a mianowicie historię filozofii chciał rozumieć jako historię problemów filozoficznych, nobilitując tym samym historię filozofii rozumianą doksograficznie. Później jego tropem poszli pozostali neokantyści badeńscy, którzy podjęli się analizy problemów filozoficznych w kontekście historycznym. Wystarczy wskazać fundamentalne dzieła filozofów i historyków filozofii związanych ze szkołą badeńską, zwłaszcza takich jak Bruno Bauch – autor monumentalnego dzieła *Immanuel Kant*<sup>4</sup> – oraz Richard Kroner, autor klasycznej, chociaż napisanej z perspektywy neohegłowskiej, historii filozofii idealizmu niemieckiego, historii filozofii od Kanta do Hegla<sup>5</sup>. Nieco inaczej problem potraktowali neokantyści marburscy, którzy filozofię rozważali w kontekście jej związków z nauką, co skutkowało tym, że również historię filozofii postrzegali jako historię nauki. „Historia nauki – pisał Hermann Cohen w trzecim wydaniu *Kants Theorie der Erfahrung* – jest podstawą, w której, jak w historii rozumy, zakorzeniona jest także historia filozofii”<sup>6</sup>. Różnice ujawniające się w rozumieniu historii filozofii przez reprezentantów jednej czy drugiej szkoły neokantowskiej nie zmieniają jednak faktu, że spojrzenie na historię filozofii jako naukę pomocniczą filozofii jest co najmniej nieaktualne i pozbawione jakiegokolwiek sensu. Wynika ono raczej stąd, że w ogóle nie uwzględnia się stanowiska neokantystów, a zatem pomija się milczeniem spór o rozumienie historii filozofii toczony na przełomie dziewiętnastego i dwudziestego wieku.

Gwoli sprawiedliwości należy jednak podkreślić, że problem rozumienia historii filozofii podejmowano już wcześniej, z czasem dystansując się od wersji przedstawionej przez Hegla. Warto zwrócić uwagę na Hegla, który w *Przedmowie do Zasad filozofii prawa* napisał:

<sup>1</sup> Zob. G. W. F. Hegel *Wykłady z historii filozofii* t. 1 Ś. F. Nowicki (tł.) Warszawa 1994 s. 19–83.

<sup>2</sup> Na ten temat zob. mój artykuł *Philosophiegeschichte als Problem der Marburger und südwestdeutschen Neukantianern* [w:] *Marburg versus Südwestdeutschland. Philosophische Differenzen zwischen den beiden Hauptschulen Neukantianismus* Ch. von Krijnen, A. J. Noras (red.) Würzburg 2012 s. 115–139.

<sup>3</sup> H. Levy *Die Hegel-Renaissance in der deutschen Philosophie. Mit besonderer Berücksichtigung des Neukantianismus* Charlottenburg 1927; S. Marck *Die Dialektik in der Philosophie der Gegenwart* t. 2 Tübingen 1929–1931.

<sup>4</sup> B. Bauch *Immanuel Kant* Berlin – Leipzig 1917.

<sup>5</sup> R. Kroner *Von Kant bis Hegel* t. 2 Tübingen 1921–1924.

<sup>6</sup> H. Cohen *Kants Theorie der Erfahrung* Berlin 1918 wyd. 3 s. 10.

Co się tyczy jednostki, to każda jest niewątpliwie dzieckiem swej epoki: podobnie ma się rzecz z filozofią: jest ona swoją własną epoką ujętą w myślach. Tak więc głupotą byłoby przypuszczać, że jakakolwiek filozofia wykracza poza swój współczesny świat, jak że jednostka może przeskoczyć przez swoją epokę<sup>7</sup>.

Problem w tym, że teza ta jest przynajmniej dyskusyjna. Niemniej jednak w kontekście rozumienia historii filozofii w ramach neokantyzmu trzeba wymienić dwa nazwiska spośród filozofów podejmujących problem historii filozofii w dziewiętnastym wieku. Pierwszym z nich jest Johann Friedrich Herbart (1776–1841), następca Kanta na katedrze Uniwersytetu w Królewcu. Herbart nie był wprawdzie bezpośrednim następcą Kanta, gdyż tym zaszczytem został obdarzony Wilhelm Traugott Krug (1770–1842), ale zupełnie go nie docenił. Poszukując definicji filozofii, Herbart podkreślał, że „jest ona opracowywaniem pojęć”<sup>8</sup> i właśnie ten motyw zastosował również do historii filozofii. Drugim filozofem, którego koncepcję warto odnotować w kontekście ujawniającej się problematyki historii filozofii na gruncie neokantyzmu, jest Gustav Teichmüller (1832–1888), uczeń Friedricha Adolfa Trendelenburga i profesor Uniwersytetu w Dorpacie. W sposób analogiczny do Herbarta odpowiada Teichmüller na pytanie dotyczące filozofii:

Aby uzyskać jeszcze większą ścisłość, trzeba pamiętać o tym, że filozofia opiera się tylko na pojęciach i że historia mniemań i przekonań nie jest żadną historią filozofii. [...] Ponieważ jej materię stanowi pojęcie i historia pojęć<sup>9</sup>.

Te dwa sformułowania należy uznać za znaczące w świetle ujawniającego się problemu filozofii i historii filozofii.

Wróćmy jednak do neokantyzmu, którego dziedzictwo w odniesieniu do historii filozofii jest wyraźne – historia filozofii nie może być postrzegana przez pryzmat biografii filozofów. Teza ta implikuje jednak kilka problemów z ujęciem historii filozofii od samej teorii *resp.* filozofii historii filozofii przez jej ugruntowanie aż po jej metodykę<sup>10</sup>. Są to problemy, które same w sobie wymagają analizy i przerastają ramy niniejszego wystąpienia. Niezależnie od tego trzeba jednak zwrócić uwagę na fakt, że ujęcie historii filozofii jako historii problemów filozoficznych budzić musi pewne wątpliwości i to wcale nie dlatego, że historia problemów filozoficznych nie byłaby ważniejsza niż historia ludzi zajmujących się problemami filozoficznymi. Rzecz jednak w tym, że istnieje niebezpieczeństwo popadnięcia w drugą skrajność – kiedy przecenia się znaczenie problemów, a nie docenia się znaczenia tego, który

<sup>7</sup> G. W. F. Hegel *Zasady filozofii* prawa A. Landman (tł.) Warszawa 1969 s. 19.

<sup>8</sup> J. F. Herbart *Lehrbuch zur Einleitung in die Philosophie* Königsberg 1821 wyd. 2 s. 2 (§ 4).

<sup>9</sup> G. Teichmüller *Neue Studien zur Geschichte der Begriffe* rozdz. 1: *Herakleitos* Gotha 1876 s. V.

<sup>10</sup> Zob. L. Geldsetzer *Die Philosophie der Philosophiegeschichte im 19. Jahrhundert. Zur Wissenschaftstheorie der Philosophiegeschichtsschreibung und -betrachtung* Meisenheim am Glan 1968.

problemy analizuje, czyli filozofa. Właśnie o to kruszyło kopie dwóch myślicieli wywodzących się ze szkoły marburskiej, a mianowicie Nicolai Hartmann i Heinz Heimsoeth (1886–1975). Heimsoeth zarzucał Hartmannowi akurat to, że w swej historii filozofii rozumianej jako historia problemów filozoficznych w wystarczającym stopniu nie uwzględnia osobowości filozofa<sup>11</sup>. Innymi słowy, w dyskusji o to, co jest ważniejsze, problem czy człowiek, Hartmann akcentował znaczenie problemu, zaś Heimsoeth stanął po stronie analizującego problem człowieka. Kwestia w istocie wydaje się być nierozstrzygalna w tym znaczeniu, że trudno o udzielenie jednoznacznej odpowiedzi i uznanie, że w każdym wypadku ważniejszy jest problem niż człowiek, jak i *vice versa*. Każdy *casus* należałoby potraktować indywidualnie, a nie generalizować i za wszelką cenę poszukiwać jakiegoś stanowiska rzekomo łączącego wszystkie możliwe rozumienia historii filozofii.

Kiedy patrzy się na neokantyzm, wówczas okazuje się on być zorientowany problemowo, ale też warto zauważyć, że owo zorientowanie wynika z jego specyfiki. Stanowi więc neokantyzm czytelną odpowiedź na pytanie o to, co jest ważniejsze – nie człowiek, ale problem wysuwa się na plan pierwszy. Zresztą trudno, żeby było inaczej w wypadku filozofii, która nie stanowi przecież kontynuacji filozofii Kanta, ale jest twórczym odniesieniem się do niej, uwzględniającym aktualną sytuację problemowo-historyczną. Neokantyzm nie wynika z potrzeby odwołania się do Kanta, ale odwrotnie – potrzeba, wręcz konieczność odwołania się do Kanta wynika z sytuacji, w jakiej filozofia znalazła się w połowie dziewiętnastego wieku. Fakt, że neokantyzm nie jest po prostu odwołaniem się do autorytetu Kanta, potwierdzają trudności ze wskazaniem jednej daty mającej stanowić jego początek. Jak powszechnie wiadomo, historycy filozofii wskazują tu kilka dat. Jest to albo rok 1855, związany z wystąpieniem Hermanna von Helmholtza, albo rok 1860, będący datą opublikowania przez Kuno Fischera (1824–1907) – który był nauczycielem Ottona Liebmann – książki *Kants Leben und die Grundlagen seiner Lehre (Życie Kanta i podstawy jego nauki)*. W tym samym roku Fischer wygłosił w Mannheim trzy wykłady o życiu i filozofii Kanta oraz jeden wykład na temat konieczności podjęcia filozofii krytycznej. Albo też rok 1862, w którym Eduard Zeller (1814–1908) najpierw wygłosił w Heidelbergu wykład inauguracyjny *Über Bedeutung und Aufgabe der Erkenntnistheorie (O znaczeniu i zadaniu teorii poznania)*, a następnie go opublikował. Może to być rok 1865, kiedy Otto Liebmann opublikował głośną książkę *Kant und die Epigonen*, której znaczenie najtrafniej scharakteryzował Ernst Wolfgang Orth, pisząc:

Naturalnie ruch neokantowski nie zrodził się nagle w roku 1865 z pióra młodego, dwudziestopięcioletniego Ottona Liebmann, jak z głowy Zeusa. Ale jego książka *Kant und die Epigonen* była i pozostaje sygnałem<sup>12</sup>.

---

<sup>11</sup> Zob. Nicolai Hartmann und Heinz Heimsoeth im Briefwechsel F. Hartmann, R. Heimsoeth (red.) Bonn 1978.

<sup>12</sup> E. W. Orth *Die Einheit des Neukantianismus* [w:] *Neukantianismus. Perspektiven und Probleme* E. W. Orth, H. Holzhey (red.) Würzburg 1994 s. 17.

Wreszcie wskazać trzeba rok 1866, kiedy Friedrich Albert Lange wydał po raz pierwszy słynną *Geschichte des Materialismus und Kritik seiner Bedeutung in der Gegenwart*. Trudności z ustaleniem daty inicjującej neokantyzm są cenną wskazówką dla badacza dokonującego podziału filozofii dziewiętnastego wieku, choć można się pokusić o stwierdzenie, że na przykładzie neokantyzmu ujawnia się trudność z periodyzacją filozofii każdej epoki. Periodyzacja jest zawsze zabiegiem dokonywanym *ex post* i jest porządkującym spojrzeniem wstecz. Ale porządkującego spojrzenia wstecz nie wolno mylić z porządkiem panującym wówczas, kiedy istotnie rozwijała się analizowana filozofia. Spojrzenie wstecz, choćby było doskonałym uporządkowaniem tego, co przeszłe, nie jest w stanie niczego zmienić. To, co przeszłe, może jedynie opisać w sposób najbardziej zbliżony do oryginału. Każda próba uporządkowania, a więc i periodyzacji, jest w istocie rzeczy narzuceniem zewnętrznego porządku. Dlatego też czasem kwestionuje się jej sens. Problem jednak zdaje się wówczas tkwić w tym, że identyfikuje się cel filozofowania (osiągnięty przez myśliciela) z zamiarem, jaki tkwił u jego początków. Tymczasem zdaje się, że nie zawsze o tej identyfikacji można mówić.

## 2

Nikogo więc nie dziwi, że periodyzacja filozofii jest problemem samym w sobie. Warto zatem wskazać przynajmniej kilka możliwości jej realizacji w odniesieniu do interesującego nas czasu. Gerhard Lehmann (1900–1987) – jeden z najważniejszych historyków filozofii niemieckiej dziewiętnastego wieku, swego czasu zwolennik nazizmu i autor kontrowersyjnej książki *Die deutsche Philosophie der Gegenwart* (Stuttgart 1943), w której zabrakło miejsca na rozdział poświęcony Husserlowi, zaś nazwisko Hermanna Cohena w ogóle pokazało się jeden raz i to w kontekście Paula Natorpa (ale wśród nazwisk w indeksie nie ma już informacji o tym, że wzmianka o Cohenie jest na stronie 73) – uważa, że filozofia „właściwego” dziewiętnastego wieku to filozofia, która rozpoczyna się wraz ze śmiercią Hegla i Goethego, a kończy wraz z końcem pierwszej wojny światowej<sup>13</sup>. Arbitralność takiego rozstrzygnięcia zdaje się być bez trudu dostrzegalna. Oczywiście, koniec pierwszej wojny światowej stanowi ważną datę z perspektywy historii ludzkości, ale jeśli idzie o filozofię to sprawa nie jest już taka oczywista. Tym bardziej, że Edmund Husserl *Badania logiczne* opublikował w latach 1900–1901, a i w okresie pierwszej wojny światowej miało miejsce kilka wydarzeń, które nie w jakimś stopniu, ale bezpośrednio związane są z dziejami filozofii – a nawet filozofii neokantowskiej. Dość powiedzieć, że 4 kwietnia 1918 zmarł twórca szkoły marburskiej Hermann Cohen.

---

<sup>13</sup> Zob. G. Lehmann *Kant im Spätidealismus und die Anfänge der neukantischen Bewegung* [w:] *Materialien zur Neukantianismuskussion* H.-L. Ollig (red.) Darmstadt 1987 s. 44.

Nie inaczej kwestia periodyzacji filozofii nowożytnej wygląda w polskiej literaturze filozoficznej. Wystarczy przyjrzeć się ramom czasowym wyznaczanym filozofii nowożytnej, gdyż neokantyzm rozgrywa się na granicy filozofii nowożytnej i współczesnej. Józef Bocheński twierdzi, że filozofia nowożytna „w czasie trwa od drugiej połowy XV wieku do początku wieku XX”<sup>14</sup>. Dodaje jednak, że

ta ostatnia granica jest problematyczna, niezmiernie bowiem trudno określić współczesnym ważkość zjawisk w czasach, w których żyją; niemniej wydaje się, że pierwsza wojna światowa stanowi zamknięcie okresu nowożytnego pod tyłoma względami, iż również może być przyjęta jako granica naszego okresu w dziejach filozofii<sup>15</sup>.

Z kolei Władysław Tatarkiewicz jest przekonany, że filozofia nowożytna rozpoczyna się w wieku piętnastym, choć od razu dodaje, iż „dla filozofii wiek XV nie był przełomowy”<sup>16</sup>. Tatarkiewicz podkreśla bardzo wyraźnie, że wprawdzie początki nowych idei filozoficznych pojawiły się już znacznie wcześniej wśród ockhamistów w XIV wieku, ale jednak dojrzała postać filozofii nowożytnej wystąpiła znacznie później, bo dopiero w siedemnastym wieku. „Zresztą – pisze dalej Tatarkiewicz – filozofia XV i XVI w., nawet w przekonaniu swych twórców, była tylko względnie nowa: nowa wobec średniowiecza, ale nie wobec starożytności”<sup>17</sup>. Z tego, co powiedziane, wynika coś innego – a mianowicie przekonanie Tatarkiewicza, że filozofia współczesna rozpoczyna się wraz ze śmiercią Hegla. W analogiczny sposób kwestię postrzega Zbigniew Kuderowicz, dla którego ramy czasowe filozofii nowożytnej wyznaczają lata 1401–1831. „Od 1401 r., w którym urodził się Mikołaj Kuzańczyk, do 1831 r., kiedy zmarł Hegel – tak można prowizorycznie określić granice czasowe rozwoju myśli, jaki omawia ta książka”<sup>18</sup>. Książka, której tytuł brzmi *Filozofia nowożytnej Europy*, jest więc skonstruowana w ten sposób, że koniec nowożytności identyfikuje ze śmiercią Hegla, co zresztą stanowisko Kuderowicza łączy ze stanowiskiem, jakie w tej kwestii zajmuje Tatarkiewicz.

Okazuje się więc, że problemem jest wyznaczenie ram czasowych filozofii nowożytnej, co jest o tyle istotne, że przecież na granicy nowożytności i współczesności rodzi się neokantyzm. Skoro jednak trudno określić ramy czasowe filozofii nowożytnej, to przecież również nie można określić początku filozofii współczesnej. Skoro koniec nowożytności oznacza początek współczesności, to tym trudniej określić ramy czasowe neokantyzmu. Potwierdzają to problemy z odpowiedzią na pytanie o początki neokantyzmu, gdyż – jak była już o tym mowa – wskazuje się tu aż pięć dat. Analogiczna sytuacja rodzi się na końcu neokantyzmu. Od roku 1912

---

<sup>14</sup> J. Bocheński *Zarys historii filozofii* Kraków 1993 s. 153.

<sup>15</sup> Tamże.

<sup>16</sup> W. Tatarkiewicz *Historia filozofii* t. 2: *Filozofia nowożytna do roku 1830* Warszawa 2005 s. 6.

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> Z. Kuderowicz *Filozofia nowożytnej Europy* Warszawa 1989 s. 5.

szkoła marburska zaczyna tracić na znaczeniu, co wiąże się z przejściem na emeryturę i wyprowadzką do Berlina Hermanna Cohena. W roku 1924 – Hans Wagner nazywa go *Epochenjahr* – świętowano dwusetną rocznicę urodzin Kanta, a ponadto zmarli Paul Natorp (17 sierpnia) oraz Alois Riehl (21 listopada). Ocenę końca neokantyzmu „utrudnia” jednak Heinrich Rickert, który – choć od 1932 roku emerytowany – zmarł w Heidelbergu „dopiero” 25 lipca 1936 roku.

Pojawia się zresztą trudność z klasyfikacją samego neokantyzmu. Nie sposób przywoływać wszystkich podziałów, zatem wystarczy odwołać się do klasycznego podziału, którego autorem był Traugott Konstantin Österreich (1880–1949), a który po raz pierwszy ukazał się w roku 1916, zmodyfikowany został w roku 1923, a w roku 1951 ukazał się w niezmienionej postaci w stosunku do wydania z roku 1923<sup>19</sup>. Christian Thiel podkreśla, że tym, co Österreich zastał, były wydanie dziewiąte (z roku 1902) i wydanie dziesiąte (z roku 1906) opracowane przez Maksa Heinzego<sup>20</sup>. Österreich dokonał dwóch klasyfikacji neokantyzmu. Pierwsza powstała w roku 1916 i – na co zwraca uwagę Nina Dmitriewa<sup>21</sup> – zawierała zasadniczo tylko 6 kierunków, a dopiero w wydaniu dwunastym pojawił się siódmy kierunek, a mianowicie kierunek psychologiczny. W wydaniu z roku 1916 Österreich podkreśla:

Należy wyróżnić w neokrytycyzmie sześć kierunków: 1. kierunek fizjologiczny (Helmholtz, Lange); 2. kierunek metafizyczny (Liebmann, Volkelt); 3. kierunek realistyczny (Riehl, Külpe); 4. kierunek logicystyczny (Cohen, Natorp, Cassirer – szkoła marburska); 5. krytycyzm teoretyczno-aksjologiczny (Windelband, Rickert, Münsterberg); 6. relatywistyczne przeszkolenie krytycyzmu (Simmel). Natychmiast włączamy tu 7. uwarunkowaną przez Kanta systematykę teologiczną (A. Ritschl)<sup>22</sup>.

W wydaniu z roku 1923 Österreich pisze:

Należy wyróżnić w neokrytycyzmie siedem kierunków: 1. kierunek fizjologiczny (Helmholtz, Lange); 2. kierunek metafizyczny (Liebmann, Volkelt); 3. kierunek realistyczny (Riehl); 4. kierunek logicystyczny (Cohen, Natorp, Cassirer – szkoła marburska); 5. krytycyzm teoretyczno-aksjologiczny

<sup>19</sup> Zob. F. Überweg *Grundriss der Geschichte der Philosophie* cz. 4: *Das neunzehnte Jahrhundert und die Gegenwart* T. K. Österreich (red.) Berlin 1916 wyd. 11 s. 363–404; tenże *Grundriss der Geschichte der Philosophie* cz. 4: *Die deutsche Philosophie des XIX. Jahrhunderts und der Gegenwart* T. K. Österreich (red.) Berlin 1923 wyd. 12 s. 416–477; tenże *Grundriss der Geschichte der Philosophie* cz. 4: *Die deutsche Philosophie des XIX. Jahrhunderts und der Gegenwart* T. K. Österreich (red.) Basel 1951 wyd. 13 s. 416–477.

<sup>20</sup> Zob. Ch. Thiel *Oesterreich als Historiker der Philosophie* „Psychologie und Geschichte” 2002 nr 10 (1/2) s. 23.

<sup>21</sup> N. Dmitriewa *Ruskoje neokantianstwo: „Marburg” w Rossii. Istoriko-filosofskije oczerki* Moskwa 2007 s. 58. Por. F. Überweg *Grundriss...* cz. 4 wyd. 11 s. 364.

<sup>22</sup> F. Überweg *Grundriss...* wyd. cyt. cz. 4 wyd. 11 s. 364.

(Windelband, Rickert, Münsterberg – szkoła południowo-zachodnio-niemiecka albo badeńska, w ścisłym związku z którą pozostaje także Bauch); 6. relatywistyczne przekształcenie krytycyzmu (Simmel); 7. kierunek psychologiczny, który nawiązuje do Friesa (szkoła neofriesowska, Nelson)<sup>23</sup>.

Mimo wszystko te dwie klasyfikacje, które dzieli od siebie siedem lat, różnią się i trzeba owe różnice zaakcentować. Po pierwsze, podział z roku 1916 wylicza w zasadzie sześć kierunków, zaś siódmym jest teologia Albrechta Ritschla. Po drugie, w ramach kierunku realistycznego pojawia się nazwisko Oswalda Külpego, chociaż w wydaniu z roku 1923 go brakuje – jest tylko Alois Riehl. Po trzecie, w punkcie piątym brak dopisku, występującego w wydaniu z roku 1923, który brzmi: „szkoła południowo-zachodnio-niemiecka albo badeńska, w ścisłym związku z którą pozostaje także Bauch”. Po czwarte, nie ma siódmego kierunku, który wiąże się z postacią Friesa i Nelsona.

Warto też wskazać kilka zastrzeżeń, które pod adresem dokonanego przez Österr-eicha podziału zgłasza Ernst Wolfgang Orth<sup>24</sup>. Uważa on mianowicie, że problemem jest już to, w jaki sposób całość tworzy taka różnorodność kierunków, która zawiera się między Hermannem Cohenem a Georgiem Simmlem. Ponadto twierdzi, że trudności interpretacyjne można sprowadzić do pytań, dlaczego obok Simmla nie ma tu Wilhelma Diltheya, dlaczego brakuje Hansa Vaihingera oraz Edmunda Husserla. Wilhelm Dilthey, jak podkreśla Orth, już w swojej mowie inauguracyjnej wygłoszonej na Uniwersytecie w Bazylei w roku 1867 wskazuje na konieczność odwołania się do Kanta. Najpierw podkreśla: „Wydaje mi się bowiem, że Kant po wszystkie czasy ustalił problem filozofii”<sup>25</sup>, a nieco dalej stwierdza: „Ponad Heglem, Schellingiem i Fichtem filozofia powinna znaleźć drogę do Kanta”<sup>26</sup>. Jeśli idzie o Vaihingera, to zarzut Ortha sprowadza się do tego, że w podręczniku Überwega nie jest on rozważany jako neokantysta, lecz w paragrafie zatytułowanym *Idealistyczno-pragmatystyczny pozytywizm: Vaihinger*<sup>27</sup>, bezpośrednio poprzedzającym paragrafy 36–43, które są poświęcone omówieniu kierunków neokantowskich. Wreszcie Husserl powinien się tu znaleźć, zdaniem Ortha, gdyż w roku 1929 opublikował po raz pierwszy *Formale und transzendentalne Logik*, w podtytule podkreślając, że jest to „próba krytyki rozumu historycznego”<sup>28</sup>.

<sup>23</sup> Tamże, s. 417. Pojęcie „szkoła neofrezjańska” nie jest najszcześniejsze, dlatego lepiej posługiwać się terminem „nowa szkoła Friesa”.

<sup>24</sup> Zob. E. W. Orth *Die Einheit des Neukantianismus* [w:] *Neukantianismus. Perspektiven und Probleme* E. W. Orth, H. Holzhey (red.) Würzburg 1994 s. 15.

<sup>25</sup> W. Dilthey *Die Philosophie des Lebens. Eine Auswahl aus seinen Schriften 1867–1910* H. Nohl (red.) Frankfurt am Main 1946 s. 5.

<sup>26</sup> Tamże, s. 6.

<sup>27</sup> Zob. F. Überweg *Grundriss...* wyd. cyt. cz. 4 wyd. 12 s. 410–416 (§ 35).

<sup>28</sup> E. Husserl *Formale und transzendentalne Logik. Versuch einer Kritik der logischen Vernunft* Halle 1929; polskie tłumaczenie: *Logika formalna i logika transcendentalna. Próba krytyki rozumu logicznego* G. Sowiński (tł.) Warszawa 2011.



Do tego dochodzi kolejny, ostatni już element, który z konieczności należy uwzględnić wówczas, kiedy chce się mówić o periodyzacji w filozofii ze względu na neokantyzm. Hans-Ludwig Ollig SJ wskazuje na takich myślicieli, jak Rudolf Zoher (1887–1976), Wolfgang Cramer (1901–1974), Hans Wagner (1917–2000)<sup>29</sup> i nazywa ich „neoneokantystami”. Niemniej jednak należałoby jeszcze uwzględnić takich myślicieli, jak uczeń Windelbanda – Julius Ebbinghaus (1885–1981), uczeń Natorpa i Hartmanna – Gottfried Martin (1901–1972), uczniowie Hansa Wagnera – Gerd Wolandt (1928–1997), Werner Flach (ur. 1930) czy też Hans-Michael Baumgartner (1933–1999). Neoneokantyzm jest dokonującą się od lat czterdziestych ponowną próbą odczytania transcendentalizmu Kanta jako teorii poznania, czym wyraźnie się odróżnia od tych myślicieli, którzy Kanta próbowali interpretować ontologicznie, jak czynili to Nicolai Hartmann czy też najsłynniejszy z filozofów dokonujących zwrotu od neokantyzmu, to znaczy Martin Heidegger. Tymczasem Julius Ebbinghaus jest myślicielem, który – jak pisze Stephan Nachtsheim – ponownie odkrywa oryginalną myśl Kanta, często krytykując neokantowskie zafałszowania<sup>30</sup>.

W efekcie trudności z podziałem filozofii okazało się, że istnieje po prostu wymagająca zapelnienia luka. Dotyczyła ona myślicieli, którzy:

1. wywodzą się z neokantyzmu, będąc uczniami wybitnych neokantystów, związanych przede wszystkim ze szkołą badeńską i marburską,
2. odwracają się od neokantyzmu, uznając za jednostronne jego skupienie na teorii poznania,
3. dokonują zwrotu od filozofii transcendentalnej, od transcendentalnej subiektywności do konkretnej subiektywności, na co w kontekście odejścia od teoriopoznawczo zorientowanego neokantyzmu zwraca uwagę Manfred Brelage, uczeń Hansa Wagnera<sup>31</sup>, w czym wtóruje mu Hariolf Oberer, punktem wyjścia swych analiz czyniący filozofię Hartmanna<sup>32</sup>.

Motywy odejścia od neokantyzmu mogą być różne, chociaż nie zawsze jest tak, że rzeczywiście analizowani tu myśliciele zrywają z nauką swoich mistrzów. Symptomatyczny jest właśnie przykład Hartmanna, który odchodzi od nauki Cohena, ale pozostaje pod wpływem nauki późnego Natorpa – autora *Vorlesungen über*

<sup>29</sup> Zob. H.-L. Ollig *Der Neokantianismus* Stuttgart 1979 s. 4, 94–110.

<sup>30</sup> „Bei Julius Ebbinghaus etwa vollzog sich die Wiederentdeckung originärer Kantischer Theoreme oftmals durch eine Kritik neokantianischer Verfälschungen hindurch”. S. Nachtsheim *Emil Lask's Grundlehre* Tübingen 1992 s. 2.

<sup>31</sup> Zob. M. Brelage *Transzendentalphilosophie und konkrete Subjektivität. Eine Studie zur Geschichte der Erkenntnistheorie im 20. Jahrhundert* [w:] idem *Studien zur Transzendentalphilosophie* Berlin 1962 s. 72–253.

<sup>32</sup> H. Oberer *Vom Problem des objektivierten Seins. Ein Beitrag zur Theorie der konkreten Subjektivität im Ausgang von Nicolai Hartmann* Köln 1965.

*praktische Philosophie*<sup>33</sup> oraz *Philosophische Systematik*<sup>34</sup>. Najbardziej spektakularne było oczywiście odejście Heideggera, który jeszcze swą rozprawę habilitacyjną z roku 1915 (opublikowaną rok później) dedykował Heinrichowi Rickertowi<sup>35</sup>, ale coraz bardziej przyznawał się do Husserla, pomijając milczeniem swe związki ze szkołą badeńską.

## 3

W przedmowie do drugiego wydania książki poświęconej neokantyzmowi wskazałem na kilka kwestii, które nie były mi znane wtedy, kiedy książkę pisałem. Po pierwsze, nieznana była mi książka Marka Kazimierczaka, która ukazała się zaledwie rok wcześniej<sup>36</sup>. Po drugie, w momencie pisania książki skłonny byłem inaczej ujmować same początki neokantyzmu, twierdząc, że rozpoczął się on wraz ze słynną książką Ottona Liebmanna *Kant und die Epigonen*, przypisując mniejszą wagę tekstowi Eduarda Zellera z roku 1862 *Über Bedeutung und Aufgabe der Erkenntnistheorie*, a jeszcze mniejszą książce Kuno Fischera *Kants Leben und die Grundlagen seiner Lehre*. Od pewnego czasu jestem skłonny przyznać, że najważniejszym tekstem wyznaczającym początek neokantyzmu był właśnie artykuł Eduarda Zellera, wskazujący na nową dyscyplinę filozoficzną, teorię poznania, i nakazujący w niej szukać obrony filozofii. Trzecia kwestia wiąże się z terminem „postneokantyzm” wprowadzonym na określenie tych filozofów, którzy na początku dwudziestego wieku odeszli od teoriopoznawczej interpretacji Kanta na rzecz interpretacji ontologicznej. Już po opublikowaniu książki okazało się, że parę lat wcześniej podobnego terminu użył Kurt W. Zeidler, chociaż w innym znaczeniu oraz w odniesieniu do innej grupy myślicieli. Wspólnym mianownikiem pozostaje tutaj jedynie osoba Richarda Höningswalda.

Wszystko to nie zmienia dwóch kwestii. Po pierwsze, trudno o jednoznaczną klasyfikację neokantyzmu. Po drugie zaś, termin „postneokantyzm” ma tu znaczenie drugorzędne, gdyż służyć ma jedynie wprowadzeniu pewnego ładu do czynionych w ramach neokantyzmu klasyfikacji.

---

<sup>33</sup> P. Natorp *Vorlesungen über praktische Philosophie* Erlangen 1925.

<sup>34</sup> Tenze *Philosophische Systematik* H. Knittermeyer (red.) Hamburg 1958.

<sup>35</sup> M. Heidegger *Die Kategorien- und Bedeutungslehre des Duns Scotus* Tübingen 1916.

<sup>36</sup> M. Kazimierczak *Wczesny neokantyzm* Poznań 1999.

## SOME COMMENTS ON THE PERIODISATION OF THE PHILOSOPHY NEO-KANTIANISM AND POST-NEO-KANTIANISM

The article attempts to answer questions about the interpretation of the history of philosophy, and as the starting point the concept of Wilhelm Windelband is taken, who makes it to be considered not as a history of people, but the history of problems. This understanding is revealed in neo-Kantianism, which after all is a problem in itself. The problem is to determine the time frame of modern philosophy, and in this context of contemporary philosophy. This results in difficulties in dividing neo-Kantianism and which forces, partly, the need to distinguish „post-neo-Kantianism”.

*Andrzej J. Noras* – e-mail: [andrzej.noras@us.edu.pl](mailto:andrzej.noras@us.edu.pl)